

Wieści ze świata

Zanieczyszczone rzeki i strumienie, brudne powietrze oraz wielkie połacie terenu całkowicie pozbawione drzew - oto obrazki z Korei Północnej.

Program Ochrony Środowiska przy ONZ (UNEP - United Nations Environment Program) przeprowadził pierwsze, całościowe oszacowanie problemu degradacji przyrody. W ubiegłym miesiącu komunistyczne władze Korei Północnej podpisały międzynarodową umowę o ekologicznej współpracy. Jednym z największych ekologicznych problemów jest w tym kraju wylesianie. Rosnąca populacja ma rosnące potrzeby energetyczne, a ponieważ lasy są „niczyje”, trwa nielegalna wycinka. Poza tym Korea ma ogromne problemy z wyżywieniem rosnącej populacji, więc lasy zamieniane są w pola uprawne. Rzeki zamieniły się w ścieki, ponieważ fabryki nieregulowane żadnymi prawami wypuszczają do nich nieoczyszczone ścieki. Powietrze jest zatrute w wyniku zbyt dużego zużycia węgla jako surowca energetycznego. UNEP będzie monitorował oraz sponsorował niektóre ekologiczne działania, takie jak zalesianie.

(The Environmental News Network)

W USA w 2000 r. Krajowe Stowarzyszenie na Rzecz Terenów Narciarskich zaproponowało udział w dobrowolnym programie tworzenia tzw. ekologicznie zrównoważonych stoków narciarskich.

Stowarzyszenie miało nadzieję, że właściciele kurortów narciarskich dobrowolnie wprowadzą ten plan. Jak się można było domyślić, ponieważ udział był dobrowolny, inicjatywa okazała się nieefektywna.

(The Denver Post)

Chińska gospodarka rozwija się w błyskawicznym tempie i potrzebuje więcej energii.

Skąd ją wziąć? Chiński rząd oznajmił, że zamierza wybudować 30 elektrowni atomowych do 2020 roku. Jednocześnie ten sam rząd nie ma pomysłu, co zrobić z produktem ubocznym, jakim są odpady atomowe. Chińskie elektrownie są starego typu, podobne do Czarnobyla. Chińscy ekolodzy sprzeciwiają się energii atomowej i jednocześnie starają się ograniczyć ilość elektrowni węglowych, które przyczyniają się do ocieplenia klimatu. Władze jednak nie bardzo widzą łatwe rozwiązanie problemu energetycznego.

(Planet Ark)

Indianie z małego plemienia Winnemem Wintu w Kalifornii odbyli swój taniec wojenny po raz pierwszy od 1887 r.

Taniec miał wyrażać gotowość plemienia do walki z... powiększeniem tamy Shasta na rzece Sacramento, która to inwestycja zniszczyłaby święte tereny ich przodków. Tama dostarcza wody i energii dla ponad 22 milionów ludzi. Niestety rosnąca populacja domaga się większych dostaw wody. 60 lat temu, kiedy wybudowano tamę, groby indiańskich przodków zostały przeniesione w miejsce, które obecnie zostałyby zalane. Poza tym woda zalałaby miejsca kultu plemienia Winnemem.

(Associated Press)

Organizacje związane z Taiga Rescue Network opublikowały raporty dotyczące nielegalnego wyrębu na dalekowschodnich terenach Rosji.

W czerwcu w Londynie odbyła się konferencja poświęcona tej sprawie. Nielegalny wyręb osiąga tam ogromne rozmiary, wylesianie zagraża bytowi tamtejszych mieszkańców oraz globalnemu klimatowi. Dzieje się tak dlatego, że łapownictwo i korupcja są tam sprawą normalną, do której wszyscy są przyzwyczajeni. Wystawia się fałszywe dokumenty, podaje się nieprawdziwe źródła pozyskania drewna. W dodatku na wielu obszarach praca przy wyrębie jest jedynym źródłem utrzymania ludności. Rosyjski Daleki Wschód cechuje się najwyższą na Północy bioróżnorodnością.

(Taiga News, nr 48)

W Rosji zataja się informacje dotyczące ilości drewna wywożonego np. do Chin, nie mówi się o naciskach ze strony rynków chińskich i japońskich na rosyjski przemysł drzewny.

A Chińczycy po prostu nielegalnie penetrują w głąb tajgi, zaludniają ją i zakładają nieduże, również nielegalne firmy drzewne, wszystko to na skalę pozwalającą nazwać ten proceder własnym chińskim przemysłem w obrębie rosyjskiej tajgi. Chiński import drewna i produktów drzewnych wzrósł dziesięciokrotnie w ciągu ostatniej dekady i obecnie zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych. Zaś eksportuje się stamtąd tanie wyroby drzewne, np. meble. Importuje się także ogromne ilości pulpy drzewnej i papieru z Rosji oraz z Kanady. Także Japonia, mimo posiadania własnych zasobów leśnych, większość drewna sprowadza z zagranicy.

(Taiga News, nr 48)

Rosyjskie prawo federalne teoretycznie chroni miejscowe grupy ludności i ich prawo do użytkowania naturalnych bogactw ich terenów, lecz i tutaj powszechne są nadużycia.

Toteż społeczności żyjące z łowiectwa, rybołówstwa i zbierania produktów leśnych (wśród których ważną pozycją są orzeszki cedrowe) usiłują walczyć o swoje prawa. W rejonie zamieszkałym przez Nenetów, wierzenia w poszukiwaniu ropy oraz rurociągi utrudniają ludności wypas reniferów i związaną z nimi gospodarkę. Ludność Kamczatki sprzeciwia się rozwojowi tam przemysłu naftowego i organizuje sieć posterunków chroniących przyrodę (które są wspomagane przez WWF). Tak więc po raz pierwszy miejscowe grupy społeczne włączyły się do zwalczania wyrębów oraz w ochronę tajgi.

(Taiga News, nr 48)

8 września tajfun Sangda zaatakował południowe wybrzeża Sachalinu w Cieśninie Tatarskiej. Belgijski statek Christoforo Colombo wiozący 400 ton olejów ropopochodnych został rzucony na skały i uległ awarii.

Do morza wypłynęło 189 ton olejów, część dotarła do wybrzeża wyspy. W najbliższym porcie Chołmsk wielu ludzi uległo zatruciu, poważnie ucierpiała flora wybrzeża, wszystkie ptaki opuściły okolicę. Zamierza się otoczyć barierami uszkodzony statek i użyć substancji absorbujących do wychwywania wyciekających płynów.

(Russian Environmental Digest, vol. 6, nr 37)

ONZ wstrzymało ogłaszanie wysokości eksportu kawioru z krajów nadkaspjskich, Rosji, Iranu, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Turkmenistanu do czasu, aż państwa te uporają się z kłusownictwem, rozwiniętym tam w stopniu nieograniczonym.

Odpowiedzialna za to Konwencja ds. Międzynarodowego Handlu Zagrożonymi Gatunkami Fauny i Flory (CITIES) zapowiedziała, że nie zaaprobuje żadnego importu z tamtych okolic. Dotychczas zdawało się, że pozyskiwanie ikry z różnych gatunków jesiotra nie zagraża im wyginięciem, jednak nie brano pod uwagę rozmiarów kłusownictwa. Już kilkanaście lat temu oszacowano, że nielegalnie pozyskuje się dziesięciokrotnie więcej ikry niż czyni się to zgodnie z prawem. Jednak walka z tym procederem będzie trudna, gdyż w Rosji i Kazachstanie praktykowany od wielu lat, wraz z powszechną korupcją, stał się on źródłem gospodarczej prosperity. Zdobywaniem towaru i szmuglowaniem go za granicę zajmują się dobrze zorganizowane gangi powiązane ze strażnikami łowisk, którzy oczywiście mają swój interes w chronieniu kłusowników; zainteresowani kłusownictwem są również odbiorcy, gdyż nielegalny towar jest o wiele tańszy.

(Russian Environmental Digest, vol. 6, nr 37)

Komisję Helsińską (Komisja dla Ochrony Środowiska Morza Bałtyckiego) zaniepokoiła wzrastająca liczba doniesień o znajdowaniu w morzu amunicji chemicznej z okresu II wojny światowej, przeważnie wylawianej przez rybaków.

Pojemniki są silnie skorodowane i zawierają bryłki zestalonego gazu musztardowego, łzawiącego i wywołującego kichanie. Najczęściej występują na wschód od Bornholmu, tutaj bowiem wrzucono

ponad tonę takich ładunków. Rosjanie zrzucali broń chemiczną na dużym obszarze, od szwedzkiej strefy ekonomicznej do wód terytorialnych Łotwy i Litwy. Bezpośrednio po wojnie ZSRR i państwa alianckie zatopiły w Bałtyku ok. 2 tys. ton bomb i pocisków artyleryjskich. Co do ich szkodliwości, naukowcy są podzieleni: jedni uważają że zagrażają one życiu morskemu, zaś inni, że nie. (Russian Environmental Digest, vol. 6, nr 38)

Po długich negocjacjach na temat podpisania Protokołu z Kioto rząd rosyjski zdecydował się zaaprobować ten traktat i przesłał go Dumie do podpisania.

Decyzję tę podjęto w celu uzyskania europejskiego poparcia dla przyjęcia Rosji do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Aby układ z Kioto wszedł w życie, musi zostać podpisany przez państwa odpowiedzialne za 55% gazów emitowanych do atmosfery w 1990 roku. Rosja ze swoimi 17 procentami pozwala przekroczyć tę barierę, mimo że podpisu odmówiły m.in. Stany Zjednoczone, emitujące 35% gazów. Pakt wejdzie w życie 90 dni po ratyfikowaniu go przez Rosję; oznacza to, że państwa uprzemysłowione powinny obniżyć emisję sześciu głównych gazów o 5,2% poniżej poziomu z roku 1990. Muszą to uczynić najpóźniej do 2012 r. Posunięcie prezydenta Putina jest w Europie witane z uznaniem, jednak już wybiega się myślą naprzód: to nie jest rozwiązaniem problemu, lecz dopiero pierwszy krok w tym kierunku. Kolejna konferencja na temat ocieplania klimatu odbędzie się w grudniu br. w Buenos Aires. Obniżenie emisji gazów zgodnie z założeniami do poziomu niższego o 5% od tego w r. 1990 spowoduje obniżenie temperatury globalnej nie więcej niż o jedną dwudziestą stopnia, zaś przewiduje się podniesienie jej w obecnym wieku o sześć stopni. Jak na razie nie ma więc powodu do wielkiej radości.

(Russian Environmental Digest, vol. 6, nr 40)

Global Response to stowarzyszenie organizujące międzynarodowe listowne kampanie w obronie środowiska oraz praw miejscowej ludności.

Aktualnie protestuje przeciw wyrębowi starych lasów i działalności górniczej na terenie wododziału N'Mai Hku w północno-wschodniej Birmie (Myanmar). Teren ów, jeden z ostatnich dziewiczych lasów, został uznany przez World Resources Institute za niezwykle cenny ze względu na jego bioróżnorodność, zaś przez UNESCO zaliczony do Światowego Dziedzictwa. Znajduje się w stanie Kachin, częściowo rządzone przez reżim wojskowy, częściowo zaś należącym do Chin. Od czasu, gdy w chińskiej prowincji Yunnan zakazano wyrębu drzew, firmy leśne sięgnęły po lasy birmańskie. Prowadzi się tam również wydobywanie złota i jego przeróbkę z użyciem rtęci, co powoduje, że do wód dostaje się rtęć, której związki są, jak wiadomo, silnie trujące.

(Global Response)

OPRAC.: Monika A. Gorzelańska, HaDo